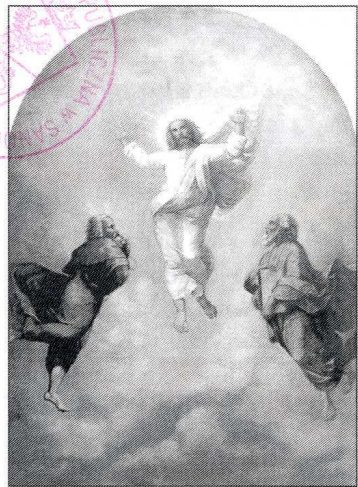




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 50 (281) 14 grudnia 2008r.



**JAN CHRZCICIEL**

**Duch Pański nade mną...**

Iz 61,1-2a.10-11

Duch Pański nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więzniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana. «Ogromnie się wesele w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodził w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty. Zaiste, jak ziemia wydaje swe plony, jak ogród rozplenia swe zasiewy, tak Pan Bóg sprawi, że się rozpleni sprawiedliwość i chwalba wobec wszystkich narodów».

1 Tes 5,16-24

Bracia: Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Ducha nie gaście, prorocтва nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie. Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła. Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wierny jest Ten, który was wzywa: On też tego dokona.

J 1,6-8.19-28

Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości. Takie jest świadectwo Jana. Gdy Żydzi wysłali do niego z Jerozolimy kapłanów i lewitów z zapyta-



Jan Chrzciciel nauczający na pustyni

niem: «Kto ty jesteś?», on wyznał, a nie zaprzeczył, oświadczając: «Ja nie jestem Mesjaszem». Zapytali go: «Cóż zatem? Czy jesteś Eliaszem?» Odrzekł: «Nie jestem». «Czy ty jesteś prorokiem?» Odparł: «Nie!» Powiedzieli mu więc: «Kim jesteś, abyśmy mogli dać odpowiedź tym, którzy nas wysłali? Co mówisz sam o sobie?» Odpowiedział: «Jam głos wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz». A wysłannicy byli spośród faryzeuszów. I zadawali

mu pytania, mówiąc do niego: «Czemu zatem chrzczisz skoro nie jesteś ani Mesjaszem, ani Eliaszem, ani prorokiem?» Jan im tak odpowiedział: «Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała». Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu...

Głos wołającego na pustkowiu ...

Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2
Intencje.....	3
Ogłoszenia.....	4
17 rocznica powstania Radia Maryja.....	4
Wspomnienie o śp. Janie Szelcu.....	6
Rezygnacja ze spowiedzi.....	10

Grudniowa rocznica.....	10
Nowe placówki.....	13
Św. Mikołaj.....	14
Przyjęcie nowych ministrantów.....	14
Wpływ palenia papierosów.....	15
Anioł Zwiastował.....	16

Imponuje nam pokora i uniżenie się Jana Chrzciciela. On sam mówi o sobie że jest jedynie głosem wołającym na pustkowiu, wskazując jednocześnie na Tego, który idzie za nim. A był rzeczywiście głosem potężnym skoro sam król Herod się go obawiał. I ten potężny głos Jana Chrzciciela brzmi do dzisiaj, wołając: "Przygotujcie drogę Panu ..." Tylko, że nasze drogi pewno już za bardzo pokręcone i za bardzo wykoślawione nasze ścieżki. Tylko, że nasze życie już pewno tak dalekie i odległe od Pana, że nawet Jego przyjscie niewiele nas obchodzi. My nie przygotowujemy się już na przyjscie Pana. My przygotowujemy się tylko do świąt ... Cóż z naszego Chrztu, coż z nawoływań współczesnych proroków, skoro Bóg coraz dalej w moim życiu i sprawy Jego coraz bardziej obce? Cóż z tego, że szopka i choinka,

skoro to już tylko puste, aczkolwiek piękne i wzruszające symbole? Cóż z tego nawet, że wigilijna wieczerza i sianko, i puste nakrycie ... skoro dzisiaj w pracy (w szkole, na ulicy, w pociągu, w tramwaju, w autobusie ... ) byłem ślepy i nikogo nie widziałem? Cóż z tego nawet, że pójde na pasterkę i będę śpiewał kolędy, i wzruszał się pięknem świąt, skoro ścieżek moich nie chcę wyprostować i nadal chodzę krętymi drogami? ... To wszystko tylko piękne i puste symbole bez znaczenia w moim życiu, to wszystko tylko szopka i teatr! A moje życie innymi się rządzi prawami, prawami rynku i biznesu, prawami dżungli i silniejszego, prawami kaduka i pięści. Iluż spośród nas tak naprawdę chciałoby coś zmienić, wyprostować, naprawić, przygotować na przyjscie Pana? Tak łatwo się wzruszać symbolami i artystycz-

nie poddawać nastrojom chwili. A życie idzie swoją drogą i lepiej, aby mi się w to moje życie Pan Jezus i Jan Chrzciciel za bardzo nie mieszało.

I bolały takie słowa i drażnią, jak bolały i drażniły słowa Jana. I denerwują, niepokoją i kaleczą, bo myśmy się przyzwyczaili, do ludzi i słów w miękkie szaty odzianych. A tenże Jan nie nauczył się jeszcze dyplomacji i powtarza prawie brutalnie: „Plemię zmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem?” (Łk 3,7) I pytamy, jak faryzeusza (zbulwersowani Jego słowami): „A kimże ty jesteś?” A może warto posłuchać tych niewygodnych słów?

Czy przygotowałem coś więcej, poza swoim mieszkaniem i lodówką?

*Tekst z „Kalendarium”*

## *Intencje w tygodniu* 15-21.12.2008 r.

### **Poniedziałek, 15.12**

6.00 + Elżbieta 1 r. śm.  
7.00 + Barbara (greg.)  
7.30 w intencji ks. Krzysztofa Pastuszaka, o zdrowie i błogosławieństwo Boże oraz dla Alicji i Jacka Sułkowskich  
8.00.....  
18.00 1. o zdrowie dla członków Grupy Modlitwy św. O. Pio, ich rodzin i kapłanów  
2. + Stefania, Waclaw, Jan Niezgoda

### **Wtorek, 16.12**

6.00 + Barbara (greg.)  
7.00 + Władysław Rzepka od nauczycieli i pracowników SP 2  
7.30 + Irena 5 r. śm.  
8.00.....  
18.00 1. + Władysław Cwynar  
2. + Zofia, Hieronim, Domagalscy; + Andrzej Cyganik

### **Środa, 17.12**

6.00 + Barbara (greg.)  
7.00 za parafian  
7.30 + Sylwester i Pelagia  
8.00.....  
18.00 1. + Wanda i Kazimierz Adamsy  
2. + Władysław Rzepka od nauczycieli i pracowników SP 2

### **Czwartek, 18.12**

6.00 + Barbara (greg.)  
7.00 + Maria 25 r. śm.  
7.30 + Ryszard Kluska 3 r. śm.  
8.00.....  
18.00 1. + Michalina i Władysław  
2. + Helena Grabowska – ofiara od wychowanek

### **Piątek, 19.12**

6.00 + Barbara (greg.)  
7.00 o zdrowie dla Roberta i wstawienictwo Matki Bożej w obronie przed niebezpieczeństwem  
7.30.....

8.00.....  
18.00 1. + Dariusz i Józefa (f)  
2. o potrzebne siły i łaski dla Dariusza

### **Sobota, 20.12**

6.00 + Barbara (greg.)  
7.00 w intencji syna Artura, który wyjechał za granicę  
7.30 ++ Siostry z Róży św. Weroniki  
8.00 + Zbigniew 29 r. śm.

18.00 1. dziękczynna z prośbą o błogosławieństwo Boże dla rodziny  
2. + Stefania 8 r. śm.; + Stanisław

### **Niedziela, 21.12**

6.30 + Barbara (greg.)  
8.00 + Leonarda 3 r. śm. ,Kazimierz.  
9.30 + Kazimierz, Waleria  
11.00 za parafian  
12.30 + Anna Torma 1 r. śm.  
16.00 + Anna Torma 1 r. śm.  
18.00 + Aleksander i Aniela (14 r. śm.)  
Orzyszak

### *Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji*

**Poniedziałek:** Lb 24, 2-7.15 -7a; Ps 25; Mt 21, 23- 27.

**Wtorek:** So 3, 1 -2. 9- 13; Ps 34; Mt 21, 28- 32.

**Środa:** Rdz 49, 2.8 -10; Ps 72; Mt 1, 1 -17.

**Czwartek:** Jr 23, 5-8; Ps 72; Mt 1, 18- 24.

**Piątek:** Sdz 13, 2-7. 24- 25a; Ps 71; Łk 1, 5-25.

**Sobota:** Iz 7, 10- 14; Ps 24; Łk 1, 26- 38.

**Niedziela:** 2 Sm 7, 1-5. 8b- 12.14a. 16; Ps 89; Rz 16, 25- 27;

Łk 1, 26- 38.

## 3 Niedziela Adwentu – 14.12.2008.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17:00 zapraszamy na wspólną modlitwę różańcową.

2. W tym tygodniu rozpoczynamy spowiedzi adwentowe poza naszą parafią. Informujemy co do spowiedzi w parafiach sanockich naszego dekanatu: w parafii Dąbrówka w piątek; w parafii Chrystusa Króla w sobotę; u nas i Ojców Franciszkanów po 4 Niedzieli Adwentu, w poniedziałek i wtorek. Prosimy jednak korzystać ze spowiedzi już teraz.

3. Jak już ogłaszaliśmy, **Caritas** naszej Przemyskiej Archidiecezji przekazała

nam świece wigilijne, których nabycie przyczyni się do zgromadzenia funduszy na pomoc dzieciom z rodzin najuboższych, wielodzietnych i niepełnych, a także dzieciom chorym i niepełnosprawnym. Dzieci z naszej parafii też korzystają z tego funduszu. Ta świeca jest symbolem wrażliwości na potrzeby najuboższych. Jeśli ktoś złoży 5 złotych za tę świecę, to tak jakby zafundował obiad dla jednego dziecka. Dziękujemy za otwarte serce i wrażliwość na potrzeby dzieci.

4. Przypominamy, że każdego roku

w **Święto Świętej Rodziny** organizujemy Mszę świętą jubileuszową dla małżonków, którzy w bieżącym roku święcili swoje **jubileusze życia małżeńskiego**. Także i w tym roku, w dniu 28 grudnia, o godzinie 11:00, celebrować będziemy Mszę świętą jubileuszową. Prosimy małżonków, aby zgłaszali rocznice swoich jubileuszy, czy to w zakrystii czy w kancelarii parafialnej.

5. Dziś po każdej Mszy Świętej młodzież z RAMu będzie sprzedawać wykonane przez siebie kartki świąteczne.

## 17 rocznica postania Radia Maryja<sup>1</sup>

Dziś 17 rocznica powstania Radia Maryja. Przystępując do kazania z tej okazji, myślę, że nieprzekonanych do niego nie przekonam, przekonanych nie ma potrzeby przekonywać, ale może poszukujący zechcą nastawić tę stację radiową i posłuchać. Wobec Radia Maryja narosło wiele uprzedzeń, w czym swoje „zasługi” mają media liberalne, nieprzychylnie tej rozgłośni. Co dziwniejsze, na jego temat wypowiadają się często ci, którzy nigdy go nie słuchają, a tylko posiłkują się głosami mediów nieprzychylnych Radiu Maryja. Na jego temat, naturalnie często ze złośliwością wypowiadają się nawet dzieci w gimnazjum, dorastająca młodzież, którą trudno podejrzewać, że słucha tego Radia. Od samego początku obserwujemy nagonkę na to Radio. Dlaczego? – to pytanie jest bardzo ważne! Spróbujmy na nie odpowiedzieć. Popatrzmy na to Radio od strony pozytywnej, a nie przez pryzmat ludzi nieprzychylnie nastawionych.

Słuchacz z Nowego Jorku powiada, że Radio Maryja jednoczy Polaków. Posługuje się cytatem wyjętym z poezji Kamila Cypriana Norwida, przykładając ten cytat do Radia Maryja, że jest ono **prawdy promieniem**. Myślę, że w tym tkwi jego siła i popu-



larność. Radio to głosi prawdę, a prawda nie zawsze jest miła dla ucha. Jest jednak takie powiedzenie, że lepsza jest gorzka prawda, aniżeli słodkie kłamstwo. Radio to nie pasuje do dzisiejszych czasów, bo nie jest poprawne politycznie, dlatego jest tak zwalczane. Dziś jest moda na liberalizm, na „małżeństwa” homoseksualne, na parady homoseksualistów, lesbijek, na zapłodnienie in vitro, na eutanazję, na aborcję, bo staje w obronie sakramentalności związku małżeńskiego, bo nie popiera tzw. luzu moralnego. Radio to przekazuje promień nauki Chrystusa

i Kościoła, który zderza się z promieniem ateistycznym, wywrotowym, bezbożnym, laickim. Ten promień wszystko robi, aby zdominować promień nauki Chrystusa, a także prawa naturalnego. Ks. abp Sławoj Leszek Głódź, ordynariusz gdański, powiada, że „w zwalczaniu Radia Maryja przejawia się swoisty – świadomy bądź nieświadomy – „oddech Lenina”, ciągłej walki, szukania wroga, a jeżeli nie klasowego, to ideowego. Ta walka bynajmniej szybko się nie zakończy”. Ludzie boją się odkrycia prawdy, bo czasem jest ona niewygodna. Stąd Radio to jest oskarżane na różne sposoby, ośmieszani są słuchacze tegoż Radia, a wszystko to po to, aby odciągnąć ludzi od źródła prawdy, rzucając różnego rodzaju oszczerstwa. Mówi Ksiądz Arcybiskup: „Dzisiaj do dobrego tonu w wyperfumowanych środowiskach mieniących się salonami inteligentnymi należy powiedzieć coś pejoratywnego o Ojcu Dyrektorze, a także o słuchaczach Radia Maryja bądź o Kościele”.

Radio to jest atakowane także za to, że miesza się do polityki. A co to jest polityka? Słowo to pochodzi z języka greckiego – „polis” - i ozna-

cza tyle co „lud”. Polityką jest to, co związane jest z ludzkimi sprawami. Ono zawsze mieć będzie zabarwienie polityczne. Czy Chrystus Pan nie oceniał działań ówczesnej władzy? Czy Pan Jezus uczył Apostołów tylko modlitwy? On też poruszał sprawy społeczne! On też oceniał, i to nieraz bardzo surowo, ówczesnych władców. On też wstawiał się za pogardzanymi, słabymi, opuszczonymi. On też bronił świętości małżeństwa, mówiąc, że małżeństwo to związek pomiędzy mężczyzną a kobietą! Czy ktoś posądzał Chrystusa, że miesza się do spraw politycznych? Radio Maryja zachęca ludzi, aby odważnie angażowali się w sprawy o zabarwieniu politycznym, społecznym, aby mieli wpływ na życie społeczne. Radio to przekazuje społeczną naukę Kościoła. Ono aktywizuje laikat. Ludzie świeccy mają obowiązek angażować się w sprawy społeczne, w sprawy dotyczące udziału w życiu publicznym. Ks. abp Leszek Sławoj Głódź powiada, że „to ich święty obowiązek. Jeszcze dalecy jesteśmy od pełnego uczestnictwa w życiu politycznym, publicznym. Najlepszy dowód to frekwencja wyborcza, gdy połowa naszych obywateli, w tym wiernych, nie bierze udziału w głosowaniu”.

Radio to z pewnością będzie jeszcze udoskonalane, gdyż każdego dnia zbiera swoje doświadczenia. Ono jeszcze się rozwija, choć dochodzi już do pełnoletniości. Prowadzenie tak ogromnego przedsięwzięcia nie jest sprawą ani łatwą, ani prostą, a przy tym bardzo kosztowną. Stąd Ojcom Redemptorystom należą się słowa uznania i wielkiej życzliwości.

Radio Maryja jest swoistym fenomenem w świecie mediów i w życiu religijnym. Na czym to polega? Do tego Radia każdy może zadzwonić, i to z różnych zakątków świata. Każdy słuchacz jest zauważony, niejako może współtworzyć program, czuje się dowartościowany, niezależnie od tego czy jest na emigracji i przez fale radiowe ma kontrakt z polskim językiem, polską religijnością, polską kulturą, czy mieszka

w Polsce. Ludzi łączy **wspólnota wiary**. W życiu człowieka wielką rolę odgrywa wspólnota, wszak nikt z nas „nie jest samotną wyspą”, ale jest istotą społeczną, żyjącą we wspólnocie. Tę wspólnotę stanowi wiara, religia, przywiązanie do tradycji, przynależność do Kościoła czy umiłowanie Ojczyzny. W Radiu Maryja bardzo cenne są **katechezy**, które stanowią prawdziwą szkołę biblijną, co szczególnie w tym roku ma niepoślednie znaczenie, kiedy to w Watykanie odbywał się Synod poświęcony **Pismu świętemu**. Katechezy w Radiu Maryja, to **zwia-  
stun wiosny biblijnej**, to stała zachęta do tego, aby sięgać po Pismo święte. To przecież w oparciu o Słowo Boże kształtujemy swoje odniesienie do Pana Boga, do Kościoła, do bliźniego, do siebie samego i do społeczności w jakiej przychodzi nam żyć. Radio to uczy nas **patriotyzmu**, który w dzisiejszych czasach nieco przygasł.

Radio Maryja dociera do ludzi samotnych, chorych, cierpiących. Jest ich pocieszycielem, wsparciem, umocnieniem w trudach życia. Ileż ludzi wspólnie się modli odmawiając poszczególne części różańca czy koronki do Bożego Miłosierdzia! Ileż ludzi uczestniczy w nabożeństwach radiowych czy we Mszach świętych!

Radio Maryja sprzyja katechizacji i ewangelizacji, gdyż katechezy tam głoszone są na wysokim poziomie, często głoszone przez specjalistów z różnych dziedzin teologii czy życia Kościoła. Radio to wychodzi naprzeciw wyzwaniom doby współczesnej.

Radio Maryja kształtuje świadomość religijną w środowiskach, które często są dalekie od Kościoła. Ono może wypełnić pustkę religijną, która powstała czy to przez zaniedbanie czy obojętność religijną, czy przez środowisko, czy przez wychowanie. Radio to daje szansę na odnowienie religijne. Radia Maryja słucha wiele osób, ale się do tego nie przyznaje, aby nie być posądzonym o bigoterię, bo przecież według opinii wielu, jest to Radio zbyt dewocyjne i w dodatku dla starszych osób, co jest zupełną nieprawdą. Wielu nie przyznaje się, aby nie prowokować towarzyskiej agresji. Dziś zachodzi potrzeba, aby Ewangelia była głoszona przy pomocy najnowocześniejszych środków przekazu, a więc przez radio, telewizję, internet, prasę. Radio Maryja jest wielką pomocą zwłaszcza dla emigrantów, od lat mieszkających poza granicami kraju. Ono „łagodzi tęsknotę za Ojczyzną, a jednocześnie jest ambasadorem kultury i języka polskiego, czy to w dalekim

Kazachstanie, czy w krajach skandynawskich. Wystarczy w „Rozmowach niedokończonych”, w czasie przekazywanych na antenie życzeń, modlitw, posłuchać, skąd dzwonią słuchacze, w jakim są wieku, kim są... Wtedy wczujemy się w ich życiorysy, nostalgicznie za krajem, a jednocześnie zobaczymy wielką wdzięczność dla Radia Maryja. (...) Nie jest żadną przesadą, że satelitarny przekaz Radia Maryja, szczególnie na rozproszone środowiska polonijne w Grecji, Irlandii, Londynie, nie mówiąc już o Chicago, USA, Kanadzie czy dalekiej Grenlandii, gdzie są ekspedycje naukowe, daje im łączność z Macierzą i z Kościołem w Polsce, z Kościołem powszechnym” (ks. abp L.S. Głódź).

Radio Maryja otwiera drogę dla poszukujących



Założyciel radia Maryja o. Tadeusz Rydzyski

Pana Boga, dla tych, którzy nie otrzymali jeszcze łaski wiary. Czytam bardzo interesujący wywiad z dr. Jerzym Achmatowiczem, iberystą, znawcą Meksyku, z Instytutu Filologii Romańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, który sam deklaruje się jako agnostyk. Dziennikarka pyta go: „Co skłoniło Pana do słuchania Radia Maryja...”? – „Nasz Dziennik”, piątek, 7 grudnia 2007, Nr 286 (2999):

- To się stało może trochę z przekory, bo jeżeli cały czas ktoś mi trąbi do głowy propagandę, nie boją się powiedzieć, propagandę w stylu komuny, że Radio Maryja jest niedobre, to ja sobie właśnie dlatego je włączyłem. I nawet jeśli w Radiu są treści konfesyjne, to dla mnie, dla człowieka, który nie otrzymał jeszcze łaski wiary, jest to szalenie interesujące. W Radiu znajduję bowiem pytania, które stoją przede mną, przed panią, przed wszystkimi. I wtedy kiedy słucham np. komentarza do Biblii albo kogoś, kto dzwoni na antenę, podczas tej interakcji Radia Maryja ze słuchaczami, odczuwam rzecz nieprawdopodobną.

Radio Maryja jest jedynym medium, które daje czas, ażeby człowiek się wypowiedział. On może mówić długo, może się powtarzać i Radio Maryja daje mu czas. Jest takie powiedzenie hiszpańskie i sądzę, że jest to powiedzenie bardzo ewangeliczne, choć świeckie, że należy dać czasowi czas, trzeba poczekać, trzeba zrobić pauzę. I dlatego ja słucham Radia Maryja, bo chcę zobaczyć, jak ludzie, którzy żyją ze mną, Polacy, których nie dzieje na lepszych i gorszych, jak oni przeżywają wasze Radio. I muszę powiedzieć, że wasze Radio jest fenomenem w skali światowej. Mówię to jako człowiek z zewnątrz. I za to cenię Radio Maryja. I mało tego, nie tylko cenię, ale spieram się z ludźmi, którzy mówią: „Jak ty możesz słuchać Radia Maryja”.

Co Pan wtedy mówi takiej osobie?

- Mówię wtedy do takiego człowieka: „A ty słuchałeś kiedyś Radia Maryja?” „Nie, ale wiem, że ...”, „A skąd wiesz to wiesz?”, „Np., stamtąd, stamtąd”, „No to chodź i posłuchaj”. Nie tak dawno moja znajoma

jechała ze mną samochodem i zaczęliśmy rozmawiać o Radiu Maryja. I ja powiedziałem jej: „Posłuchajmy tego Radia, żebyś wiedziała, co to jest”. Zaczynamy słuchać co się dzieje? Ta kobieta, która dotąd mówiła mi, że to jest bzdura, że ojciec Rydzyk, że to, że tamto..., teraz mówi że to jest ciekawe. A ja wtedy powiedziałem jej rzecz najważniejszą podczas tej rozmowy: „Zwróć uwagę, że oni mówią do ciebie i nic od ciebie nie chcą”. I chciałbym powiedzieć wszystkim, że to jest moje świadectwo dobrej roboty Radia Maryja w wielkiej Winnicy Pańskiej”.

Kończę pytaniami: Czy Pan Jezus przez wszystkich był entuzjastycznie przyjmowany? Czy dziś wszystkim podoba się nauka Pana Jezusa?

Niech Radio Maryja nadal ewangelizuje sumienia i umysły wszystkich ludzi otwartych na prawdę Bożą.

*Ks. Andrzej Skiba*

I Opracowanie na podstawie: „Nasz Dziennik”, piątek, 7 grudnia 2007.

## „I psalmy leśne z Księgi Buków czy są dla Ciebie” ...”

### *Wspomnienie o śp. Janie Szelcu*

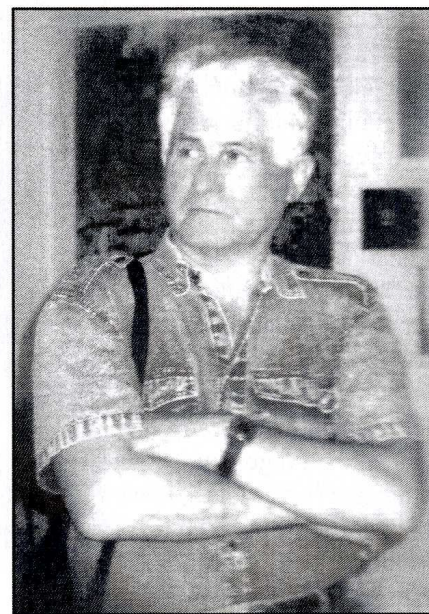
Panie Janie, należałeś do parafii Ojców Franciszkanów. Pozwól, żeacytuję maleńki fragmenty Twojego wiesz „U Mnicha” w Sanoku. Poszedłeś tam na herbatkę i ciastko. Siedząc tam snułeś refleksje:

*Jedynie ławy  
o barwie habitu  
i twardości drewna  
przypominają  
niezakonnym*

*o kruchości ciała*

W tych słowach zawarłeś głęboką prawdę o ludzkim przemijaniu, o kruchości ciała. Śmierć przychodzi jak

ewangeliczny złodziej, wszędzie: w domu, w szpitalu, w pracy, na ulicy... Po Ciebie też już przyszła. Przyszła „siostra śmierć”, jak mawiał święty Franciszek. Czas Twojego pielgrzymowania się skończył, dobiegł kresu. Wskazówki zegara dla Ciebie już się zatrzymały. Parę dni temu przyszła ostatnia godzina. Kim byłeś, Panie Janie? Wiem, że twoje życie było bardzo bogate, ciekawe! Wiele czasu spędzaliśmy na rozmowach. Popatrzę na Ciebie Twoimi oczami, choć w sposób bardzo wąski, bo przez niektóre wierze, jakie nam zostawiłeś. Niech inni dopowiedzą więcej. Niech o Tobie powiedzą wszystko. Ale czy można o człowieku powiedzieć wszystko? Nie moż-



na! Pismo święte mówi, że „człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu, Bóg natomiast patrzy na serce”. Niech to starczy za komentarz. Nie mamy możliwości wglądu w niczyje serce!

Urodziłeś się w roku 1935, w Krościenku Wyżnym. Rozpoczyłeś pracę w roku 1954, w głuchych wtedy Bieszczadach, jako dziesięcioletni chłopiec, po maturze, w zagubionej wiosce, Woli Matiaszowej, gdzie obok wielkiej biedy, a jednocześnie ludzkiej życzliwości spotykałeś się z urokami bieszczadzkich krajobrazów. Potem przyszła praca w Olszaniczy, gdzie byłeś dyrektorem szkoły. Ukończyłeś także studia pedagogiczne na WSP w Rzeszowie. W końcu Lesko i Sanok. Bieszczady stanowiły główne źródło Twojej twórczej inspiracji. Wydałeś siedem tomików wierszy: „Stoję przed sobą”, „Gwiazda Małej Rawki”, „Sine Wiry”, „Mycykowy Dział”, „Próg domu”, „Liputowa droga”, „Odmawiam góry” i ostatni tomik: „Łzą żywiczną zalakowane”. Współpracowałeś z regionalnymi czasopismami, zdobyłeś wiele nagród i wyróżnień. Szczycisz się wieloma osiągnięciami w literaturze i działalności kulturalnej.

Byłeś człowiekiem, który widział Pana Boga przez Jego stworzenia. Wyrazem tego jest wiersz „Leśne medytacje”:

*Czy mchem pod stopy  
jesteś Panie  
rojem dzikich pszczół  
koronowany*

*Czy też anioła  
znakiem na drzewie  
smugą światła  
tchnieniem wiatru  
okiem skały*

*Czy to do Ciebie  
pstrągi pod kaskadę  
sarny tropione  
w śnieżną zamieć*

*I psalmy leśne  
z Księgi Buków  
czy są dla Ciebie  
jak dar ascety  
w pustelni Bieszczadu  
jak pocałunek  
gasnącej gwiazdy  
gdy żegna Ziemię*

*Tak na kamieniu*

*wśród palm paproci  
pytam Boga*

Panie Janie, poeto Sanocki, który tak mocno ukochałeś nasze Bieszczady, a także znawco i miłośniku starej, zanikającej kultury, który wiele pisał na temat piękna naszych gór, piękna przyrody, życia ludzi, który potrafiłeś zatrzymać się przy „Kapliczce w lesie” snując refleksję:

*Opodał drogi  
i Potoku Rabiego  
zrywka drewna*

*Dalej nikogo  
tylko Bóg Pustelnik  
który u progu  
zdejmuje sandały  
obmywa stopy  
w żywym strumieniu*

*I drzwi otwarte  
okrągłą dobę  
za nimi księga  
Anioła Stróża  
a w niej pióro*

*Krzyż wieżyczki  
ugięty w pokorze  
przywołuje dierzby  
i dziecięciu*

*na modlitwę  
za dusze drwali*

Prowadziłeś nas do „Rajskiego”, gdzie:

*Ruscy święci  
i Pantokrator  
spią w „kurhanie”.*

Potrafiłeś zachwycić się Ludźmi Gór, ich mentalnością, o której nieraz rozmawialiśmy. W pewnym momencie ich zabrakło. Odeszli po nagrodę do Pana. Pisałeś wtedy:

*Oto tamtych  
ubranych w legendę  
już nie ma  
a my trwamy!*

A teraz i Ty odszedłeś. Spotkasz się z Jędrkiem Połoniną, co „daremnie szukał miejsca swego”, który „był wszędzie i nigdzie nie mieszkał”, a który „sam siebie odnaleźć nie mógł na krętych i stromych ścieżkach”. Spo-

tkasz się z Jaśkiem „z chłopem zgrzebnym zadziornym”.

Zachwycałeś się odpustem w Łopience, w cerkwi na początku października, gdzie przyjeżdżają bądź też pielgrzymują różni ludzie, różnych wyznań, a nawet narodów. Myślałeś nad ich drogą do Pana Boga. 2 października 2005 roku, po takim odpustie napisałeś:

*Co roku słońce  
przez okna cerkwi  
rozjaśnia ukłonem  
twarze Madonny  
która ikoną  
łączy dwa krzyże*

*Co roku jesień z pielgrzymką do  
Niej  
spłaca złotem długi  
i choć dzwonnica  
jeszcze milczy  
serce matki  
bije*

*Lud pomny  
Jej cudów  
z celebrą kapłanów  
przynosi prośby  
a Chrystus Bieszczadzki  
orzechy laskowe  
w torbie podróżnej  
od Korbani*

*On dźwigał grzechy  
obu narodów  
w cierniach tarniny*

*i nam Odpust  
w Maryi*

Byłeś pełen podziwu dla Centrum Kultury Ekumenicznej im. Jana Pawła II w Myczkowcach, gdzie w uroczym terenie rozstawionych jest ponad 150





makiety wybranych cerkwi i kościołów z górskich terenów przygranicznych Polski, Słowacji i Ukrainy. Napisałeś wtedy, że jest to ewenement w skali kraju, że to „sakralne Bieszczady w pigułce”. Przychodzą tam różni ludzie: leśnicy, goprowcy, przewodnicy beskidzcy, turyści, pielgrzymi...

Zachwycałeś się Ośrodkiem Caritas w Myczkowcach, gdzie w kościele, w rzeźbionej figurze króluje Paniienka Najświętsza, Królowa i Matka Pięknej Miłości, która wita każdego różą. Pisałeś wtedy:

*A Panna Święta  
czeka na powrót zagubionych  
z miłością róży*

I tłumaczyłeś mniej zorientowanym:

„Róża bowiem przypomina kolcami prawdę, że wielka miłość rodzi się w cierpieniu. W blasku Maryi, w czułości Jej serca macierzyńskiego znajduje też pociechę dla zranionej duszy turysta i pielgrzym. Głód zaspokoili w altanie do grilli, pragnienie ugasi w kawiarience z anielską obsługą”. Patrzyłeś na człowieka tak w wymiarze duchowym, nadprzyrodzonym, jak i zwyczajnym, od strony ludzkich, życiowych potrzeb. Modliłeś się do „Maryi z Rabego” i do „Matki Boskiej / Szczęśliwych powrotów”.

Zostałeś nazwany „bardem bieszczadzki”, choć to ogranicza Twoją osobowość, bo kochałeś piękno tej ziemi ukwieconej kwiatami, zarośniętej lasami, dzikością natury, a nade wszystko ich trudnej, poplątanej jak

korzenie buków, historii. Na tej ziemi, którą tak ukochałeś mieszkali nie tak dawno jeszcze wspólnie Ukraińcy, Łemkowie, Bojkowie, Dolinianie, Pogórzanie i Polacy. Siadałeś pod lipami, u źródeł Sanu, gdzie snułeś refleksję:

*Pośrodku San  
spod obu narodów  
korzeni  
Jeden –  
co zna prawdę*

Pełen zamyślenia, siedziałeś w Siankach i myślą biegnęłaś do wspomnień rodzinnych:

*Tu mój dziadek  
pod lipą spoczywał  
gdy do Turki  
szedł za chlebem*

Zawsze byłeś związany z rodzinnym domem, krytym strzechą, z rodzimą tradycją, czego wyrazem jest tomik wierszy zatytułowany „Próg domu”, dedykowany swojej rodzinnej wiosce, Krościenku Wyżnemu w 650-lecie jego istnienia.

Stawałeś przy „Starym dębnie w Dębinie”, bo wiedziałeś, że to:

*Świadek koronny  
dziejów wsi  
otaczany czcią  
Młodników*

Wracałeś z utęsknieniem „w kraj lat dziecińczych”, do miejsc tak bardzo Ci drogich. Patrzyłeś na matkę oczyma dziecka i oczyma dorosłego mężczyzny. Czy można pięknie napisać o matce, której już nie ma?

*- Ona nie odeszła  
tylko siebie rozdała  
bez reszty*

*Matka w dobroci serca  
jest bez dna  
gdzie „Wszystko jak dawniej”*

*Biały obrus  
tradycją świętą  
w którym widać  
serce kobiety*

W przejmującym wierszu „Listy od matki”, piszesz m.in.:

*Listy od matki  
na korze brzozy  
lżą żywiczną  
zalakowane*

*plomieniem świecy  
otwieram*

*Smakuję w nich słowa  
słodkie fiołkami  
które w pamięci mojej  
wyszyła  
(...)*

Zapewne już spotkałeś się ze swoją matką, aby jej podziękować za niewyczerpalną dobroć serca. Za życia miałaś ich dwie. Zapewne spotkałeś się także z Matką Niebieską.

Zapewne spotkałeś się także ze swoim ojcem, który opowie Ci o codziennych trudach życia i otworzy tajemniczy kuferek.

A co zostało z domu rodzinnego?

*Od tamtej pory  
zmienił się krajobraz  
- dom rozebrano  
zaorano izby  
a w miejscu progu  
tyki fasoli  
pochylone w drzwiach  
których nie ma*

Zapamiętałeś wiele szczegółów z rodzinnego domu:

*Stół dębowy masywny  
pod oknem z południa  
rzeźbiony przez korniki  
w nieznanym stylu*

Tak wrosłeś w rodzinny dom, wspomnienia, że nawet auto nie chcia-

ło ruszyć – jakby „wrosło kołami w Ojcowiznę”. Wspominając dom rodzinny, poszedłeś do Domu Jednego Ojca. Teraz tam jest Twoja Ojcowizna.

Byłeś patriotą z krwi i kości, bardzo zatroskanym o los naszego narodu. Nieraz długo dyskutowaliśmy na ten temat. Nie zadowalałeś się zdawkowymi opiniami, ale temat drażyłeś do końca, szedłeś do źródła i pod prąd dzisiejszym modom. Nie sprzyjałeś modzie na poprawność polityczną. Miałeś swoje, niezłomne zasady. Byłeś człowiekiem głęboko myślącym. Wyznawałeś zasadę Kartezjusza: Cogito, ergo sum – Myślę, więc jestem. Głosiłeś zasadę: „Serce winno być związane z rozumem za pośrednictwem wiedzy” Bolałeś nad zakłamywaniem

O Twoim patriotyzmie świadczy i to, że brałeś aktywny udział w różnego rodzaju uroczystościach patriotyczno-religijnych, spotkaniach literackich, wystawach historycznych. Reagowałeś na sprawy dziejące się „tu i teraz”, jak w przypadku poświęcenia Krzyża Pamięci „Ofiarom Polskiej Golgoty Wschodu” na naszym Centralnym Cmentarzu. Z tej tegorocznej, listopadowej uroczystości zrodził się wiersz:

**KRZYŻ KATYŃSKI  
W SANOKU**

*Matko Kozielska  
Matko Bolesna  
która dłonią osłaniasz*



Narodu, nad głoszeniem półprawd, nad pozorowanym działaniem, które sieje spustoszenie. Bolałeś nad zamazywaniem prawdy, nad krytyką Kościoła i jego nauki przez liberalne media, że tak wielu wstydi się swojej polskości, swoich tradycji, korzeni, z których wyrosli. Bolałeś nad lansowaniem życia „na luzie”, nad zdziczeniem obyczajów, nad obniżaniem wrażliwości na piękno i dobro. Bolałeś nad amnezją i ślepotą części społeczeństwa, zwłaszcza elit politycznych. Byłeś człowiekiem wrażliwym i myślącym.

*rany swoich dzieci  
wywiercone na wylot  
przez nienawiść*

*Czy ich ból  
niewyraźalny słowem  
odda w pełni ochry kamień  
spod Rabego*

*I czy miejsce w nekropoli  
godne krzyża  
ze smu księdza Kapelana  
z brzozy pana leśniczego  
siostry brzóz Katynia*

*I z miłości  
Twojej*

Żyłeś historią Sanoka, tym wszystkim, co tu się dzieje, w tym także w życiu religijnym. Pisałeś „Do Sanockiej Pani”

*Jak to dobrze Madonno  
że serce Twoje  
nie skamieniało  
jak Rynek  
(...)*

Dwa tygodnie temu przyniosłeś mi wiersz, który zdążyliśmy wydrukować w naszej gazetce parafialnej. Wiersz ten pisałeś 10 listopada:

*Dwa źródła Pamięci  
miłości Ojczyzny  
na Wolny Gród Sanok*

*Jedno  
w Górze Przemienienia  
u fary bije  
drugie z serc harcerzy tryska  
pod Polskiej Golgoty  
obrazem*

*Oba się łączą  
przez Krzyż Katyński  
i księdza Zdzisława  
testament  
który harcmistrza  
jest  
Rozkazem*

Nie napiszesz już, Panie Janie, żadnego wiersza. Będziemy czytać te, które napisałeś za ziemskiego życia, które było dla Ciebie ustawiczną wędrówką, poszukiwaniem swojego miejsca w życiu. Swoje wiersze będziesz teraz czytał Aniołom na niebieskich połoninach, które są piękniejsze od tych, bieszczadzskich.

Niech Pan przyjmie Cię do swojego Królestwa! Odpoczywaj w pokoju!

**Ks. Andrzej Skiba**



## Rezygnacja ze spowiedzi

Rezygnacja ze spowiedzi jest objawem braku wiary – stwierdził w poniedziałek w Poznaniu wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, arcybiskup Stanisław Gądecki podczas uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.

„Walka z grzechem nie jest celem nadrzędnym ani nadrzędnym sensem w życiu duchowym. Jest tylko drogą do świętości. To widać wyraźnie na przykładzie spowiedzi. Szczególnie ostro wówczas, gdy jesteśmy narażeni na ciągłe wyznawanie tych samych grzechów” – mówił metropolita poznański w kazaniu wygłoszonym w miejscowej katedrze.

„To upokarzające doświadczenie bywa jedną z przyczyn, dla których ludzie rezygnują ze spowiedzi. W takiej ucieczce dostrzegamy objaw braku wiary” – podkreślił abp Gądecki.

Jego zdaniem, „człowiek rezygnujący ze spowiedzi sądzi, że Bóg przebacząc nam, stanie się jak człowiek coraz bardziej zniecierpliwiony i że zbliża się nieuchronnie do momentu, w którym usłyszymy od Niego, iż miarka się przebrała”.

„Zamiast stanąć na gruncie łaski i przyjąć darmowe przebaczenie, chcielibyśmy naszym własnym wysiłkiem stać się godnymi przebaczenia. Tymczasem to właśnie zgoda na życie dzięki łasce umożliwia przemianę serca. I to przemianę całkowitą, a nie tylko powierzchowną” – przekonywał abp Gądecki.

KAI (zas (KAI) /a.)

## Grudniowa rocznica

Już z chwilą podpisania porozumień sierpniowych w 1980 r. dla władzy komunistycznej było jasne, że są one tylko fikcją i nie będą przez nią dotrzymane. Przygotowania do likwidacji „Solidarności” i wielkiego zrywu Polaków, który krył się pod tą nazwą, rozpoczęto już późnym latem 1980 r. Działania te otrzymały kryptonim „Lato 80”. W ramach tej operacji m.in. we wszystkich komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej wprowadzono stan wzmożonej czujności i zintensyfikowano działania o charakterze „destrukcyjnym, dezintegrującym i kompromitującym” wymierzone w tzw. grupy antysocjalistyczne i osoby zaangażowane w ich działalność. Powstanie „Solidarności” i gwałtowny rozwój niezależnych środowisk spowodował wzrost aktywności Służby Bezpieczeństwa. Przejawiał się on m.in. we wzmożonej akcji werbunkowej „tajnych współpracowników”, którzy w krótkim czasie przeniknęli do większości środowisk, i w ten sposób zapewnili Służbie Bezpieczeństwa pełną kontrolę nad rozwojem sytuacji. Te wszystkie działania wymierzone w niezależny ruch „solidarnościowy” przybrały na sile w 1981 r. Już w lutym tego roku zakończono prace nad koncepcją wprowadzenia stanu wojenne-



Okolicznościowa koperta wykonana przez internowanych w Łupkowie

go i był już gotowy jego ramowy plan. Rok 1981 był rokiem trudnym. Napięcia polityczne były w Polsce coraz większe. Można je było zauważyć, chociaż w mniejszym stopniu, również w Sanoku i w sanockich zakładach pracy. Był to także pierwszy rok, w którym podjęto nieudolne próby reformowania i wyciągnięcia z zapaści polskiej gospodarki. Zaczęto wprowadzać w gospodarce namiastki reform wolnorynkowych. Powoli wprowadzano w przedsiębiorstwach zasadę „3 razy s”: samorządność, samodzielność

i samofinansowanie się zakładów. Była to zupełna nowość po wielu latach centralnego zarządzania. Jednak w tych gorących miesiącach 1981 r. gospodarka zeszła na drugi plan. Po chwilowej normalizacji na linii władza-społeczeństwo, jesienią doszło do wzrostu napięcia. Z pewnością przyczynił się do tego zupełny brak wszystkich towarów (na czele z żywnością i podstawowymi środkami sanitarno-higienicznymi; w sklepach pozostał tylko ocet). Rozpoczęły się strajki ostrzegawcze w całej Polsce. Często

akcja strajkowa wymykała się spod kontroli kierownictwa związku. Wykorzystywały to władze, organizując liczne prowokacje i podsycając atmosferę rzekomego zagrożenia ze strony „Solidarności” (m.in. rozpuszczano plotki o sporządzaniu przez „solidarnościowców” spisów działaczy partyjnych przeznaczonych do likwidacji i oznaczaniu ich mieszkań), obwiniając ją o spowodowanie wszystkich braków w zaopatrzeniu. Aby jeszcze zwiększyć poczucie zagrożenia ze strony „Solidarności”, we wszystkich województwach wytypowanym grupom aktywu partyjno-administracyjnego (m.in. działacze PZPR, emerytowani funkcjonariusze MO i SB) przydzielono broń palną. Coraz głośniej zaczynało się mówić o możliwości interwencji armii radzieckiej i państw-członków Układu Warszawskiego. Wstępem do wprowadzenia stanu wojennego i rozpoznaniem sytuacji było powołanie 24 października 1981 r. tzw. Wojskowych Terenowych Grup Operacyjnych, które działały również w Sanoku.

Już 30 listopada 1981 r., po przeprowadzeniu symulacji wprowadzenia stanu wojennego, komendant wojewódzki MO w Krośnie płk Marian Olczak zameldował swoim przełożonym, że jego podwładni są gotowi do działań i realizacji planów. Jednocześnie przygotowywano listy osób przeznaczonych do przeprowadzenia rozmów ostrzegawczych i internowania. Plan przeprowadzania rozmów ostrzegawczych otrzymał kryptonim „Klon” natomiast plan internowania kryptonim „Jodła”.

Tymczasem w dniach 5-10 grudnia wśród załóg sanockich zakładów pracy przeprowadzono referendum. W zdecydowanej większości opowiedziały się one za podjęciem strajku generalnego. Nie doszło do niego. W nocy z 12/13 grudnia gen. Wojciech Jaruzelski ogłosił wprowadzenie stanu wojennego na terenie całego kraju. Władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (powszechnie zwana WRONA). W ogłoszonym de-



Ulotka z okresu stanu wojennego Nisku i Gołdapi (na naszym terenie w początkach

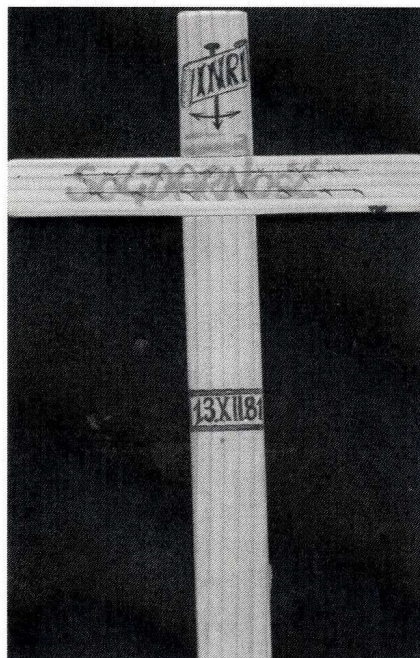
1982 r. powstał jeszcze obóz w Nowym Łupkowie).

1982 r. powstał jeszcze obóz w Nowym Łupkowie).  
krecie grożono wysokimi karami, z karą śmierci włącznie, za nie podporządkowanie się prawom stanu wojennego, wprowadzono godzinę milicyjną (od 22.00–6.00), ścisłą kontrolę korespondencji, przerwano łączność telefoniczną, a po jej włączeniu kontrolowano prowadzone rozmowy. Na ulicę wyruszyły uzbrojone patrole wojska i milicji. Wobec osób stanowiących zagrożenie dla komunistycznej władzy zaczęto realizować operację „Jodła”, czyli internowanie (w całym kraju internowano przeszło 9700 osób). Najczęściej decyzję o internowaniu uzasadniano tym, że zatrzymany

1982 r. powstał jeszcze obóz w Nowym Łupkowie).

W Sanoku w noc wprowadzenia stanu wojennego zostali internowani: Eugeniusz Chyła, Anna Krzanowska, Henryk Kozik, Aleksander Lipiński, Jan Tomczuk, Stanisław Feruś, a 15 grudnia dr Zygmunt Żyłka.

Mimo groźących surowych konsekwencji, na wieść o wprowadzeniu stanu wojennego i internowaniach, w sanockich zakładach pracy, głównie w „Stomilu” i „Autosanie”, próbowano zorganizować protesty. W „Autosanie” strajk rozpoczął się rano 14 grudnia. Domagano się przede wszystkim uwolnienia aresztowanego Stanisława Ferusia – wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Akcją protestacyjną kierował komitet strajkowy w składzie: Stanisław Terefinko, Franciszek Oberc, Edward Mróz, i Edward Latussek. Jednak strajk wkrótce załamał się. Aby zlikwidować groźące niebezpieczeństwo do fabryki nie dowieziono zamiejscowych pracowników II zmiany. Już następnego dnia, za udział w strajku, dyscyplinarne zwolnienia z pracy otrzymali: Kazimierz Borczyk, Tadeusz Bryś, Bartłomiej Głowacki, Edward Mróz, Edward Posadzki, Adam Paszkiewicz, Edward Pulnar, Bronisław Sabat, Marek Sasko, Stanisław Terefinko, Wojciech Turoń, Jan Zacharski i Cecylia Ziobro. Z tego samego powodu kilkanaście osób otrzymało nagany. W drugim największym



Pamiątkowy krzyżyk wykonany przez internowanych



*Kolejka przed sklepem. Ul. 22 Lipca (obecnie 3 Maja). Późne lato 1981 r*



*Milicyjny patrol na ul. Dąbrowskiego (obecnie Jana III Sobieskiego) w Sanoku. Marzec 1982 r*

sanockim zakładzie – „Stomilu” – pierwsza zmiana ograniczyła się jedynie do pozorowania pracy, natomiast druga podjęła strajk. Wkrótce jednak, wobec groźby użycia siły, nastąpiło jego załamanie i większość działaczy Komisji Zakładowej opowiedziała się za przerwaniem protestu. Mimo to nie-

którzy jego uczestnicy zostali aresztowani. Zatrzymani wówczas zostali: Jerzy Argasiński, Mieczysław Bąk, Mieczysław Długosz (komendant Zakładowej Straży Pożarnej – odmówił użycia armatek wodnych w ewentualnym tłumieniu protestu), Jerzy Lemański, Marian Kunc, Marian Tar-

nawczyk, Jerzy Kuzian i Marek Sikora. Większość aresztowanych została przewieziona do obozów internowania, a Jerzy Kuzian – przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” – został natychmiast osądzony w trybie doraźnym i otrzymał wyrok dwóch lat więzienia. Za udział w „stomilowskim” strajku zwolnieni z pracy zostali: Bolesław Biały, Mieczysław Radwański, Bożena Dymek, Wiesław Józefczyk, Stanisław Krępilec, Bożena Rocznik i Jadwiga Sandecka.

Stan wojenny zniesiono 22 lipca 1983 r. W okresie jego trwania w wyniku postrzałów i pobic śmierć poniosło 56 osób. Kolejnych kilkadziesiąt zginęło w późniejszym czasie. W większości sprawców ich śmierci do dzisiaj nie ustalono. Kilka tysięcy Polaków zostało zmuszonych do wyjazdu z kraju.

Przez cały okres trwania stanu wojennego i później w całej Polsce odbywały się potężne demonstracje w każdą rocznicę jego wprowadzenia. Również w naszym mieście każdego 13. dnia miesiąca ks. prałat Adam Sudoł odprawiał msze święte w intencji Ojczyzny, a parafia pw. Przemienienia Pańskiego pełniła rolę „arki wolności” dla sanockich środowisk opozycyjnych, udzielając wsparcia podziemnym strukturom „Solidarności”. W pierwszych tygodniach stanu wojennego w każdą niedzielę, podczas odczytywania ogłoszeń parafialnych, ks. Adam Sudoł komentował aktualne wydarzenia w kraju, dodawał otuchy i apelował o zachowanie mądrości, rozumu, pamięci, rozwagi, poczucia godności i honoru oraz jedności i solidarności. Już 26 grudnia 1981 r. ks. Sudoł odprawił mszę św. w intencji zastrzelonych górników z kopalni „Wujek” oraz internowanych i aresztowanych działaczy „Solidarności”. Tak było przez całe lata 80-te.

Niestety, wraz z upływem czasu coraz więcej, szczególnie młodych ludzi, nie wie, co wydarzyło się 13 grudnia 1981 r., a spory o zasadność wprowadzenia stanu wojennego prawdopodobnie jeszcze długo będą dzielić Polaków.

*Andrzej Romaniak*



## Nowe Placówki: Szpital w Lubaczowie i w Sokalu

*„Taka jest wola Boża i porządek świata, aby każdy pracą samemu sobie i bliźnim był użyteczny. Wszelka praca powinna być uważana, jako służba Boża i sprawowana w tej intencji, aby wolę Boską wypełnić, przez to Pana Boga uwielbić i Jemu się przypodobać.”*

*ks. Z. Gorazdowski*

Szpital w Lubaczowie położony jest wśród lasu szpilkowego. Na pierwszy rzut oka robi dobre wrażenie. Gdy się weszło do wnętrza budynku można było zauważyć brak finansów na każdym kroku. Ustępy i łazienki są w stanie krytycznym- nie nadają się do użytku. Brak wody, elektryczności, bielizny pościelowej i osobistej. W takich warunkach przyszło józefitom pracować. O to, aby józefitki podjęły pracę w szpitalu prosił Wydział Rady Powiatowej w Cieszanowie. Ksiądz Gorazdowski był zdania, żeby wszystkie szpitale prowadziły i zarządzały z czasem zgromadzenia zakonne. Swe stanowisko wyraził na wiecu w Krakowie. Społeczeństwo w miastach powiatowych bardzo się skarżyło na złą jakość usług na rzecz chorych. Chorzy są krzywdzeni i zaniedbywani w szpitalach, w których zarządza świecki personel przy pomocy płatnej służby. Istniejące do 1896r. „rady szpitalne” nie przyczyniały się do rozwoju szpitali w naszym kraju, a obowiązująca od 1875r. ustawa krajowa nakazująca koszty leczenia ubogich pokrywać w większości z funduszy krajowych.

Nie wpływało to na wzrost kapitału szpitali. Opłata kosztów leczenia stanowiła podstawę wyłącznie na utrzymanie chorych. Chorzy w Lubaczowskim szpitalu stanowili głównie ubogą ludność wiejską. Po powrocie siostry Salomei z Lubaczowa i po nradzie Zarządu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Józefa postanowiono, co czytamy w archiwum: „Wydział

Rady Powiatowej cieszanowskiej powierza pielęgnowanie i obsługiwanie chorych umieszczonych w powiatowym szpitalu lubaczowskim zostającym pod kontrolą Wydziału Krajowego trzem Sioström Zgromadzenia Sióstr Józefitek we Lwowie. [.....] Działo się to we Lwowie dnia 12 listopada 1896r. To był początek-, ale już trzy lata później ksiądz Gorazdowski osobiście załatwiał formalności związane z otwarciem drugiej placówki pracy szpitalnej. Tym razem siostry miały być wysłane do pracy szpitalnej w Sokalu.

Pod urzędową umową własnoręcznie Ojciec Założyciel-ks. Gorazdowski dopisał: „W imieniu Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Św. Józefa, jako ich przełożony przyjmuję powyższe warunki. Sokal 7/6 1900r. Ks. Zygmunt Gorazdowski”. W szpitalu Sokalskim początkowo pracowało osiem Józefitek. Ponieważ chorych przybywało i liczba ich wzrastała do 140-, liczba sióstr wzrosła do dziesięciu. Szpital ten cieszył się bardzo dobrą opinią mimo braków w urządzeniach i w wyposażeniu ze względu na brak funduszy. A najbardziej z tego był zadowolony Ks. Gorazdowski i siostra Salomea. Świadczy o tym stwierdzenie: „Zauważyć trzeba, że szpital Sokalski zasługuje tak ze względu na dużą wziętość u ludności, jak i znakomite kwalifikacje obecnego kierownictwa, na życzliwą opiekę i wydatne poparcie.

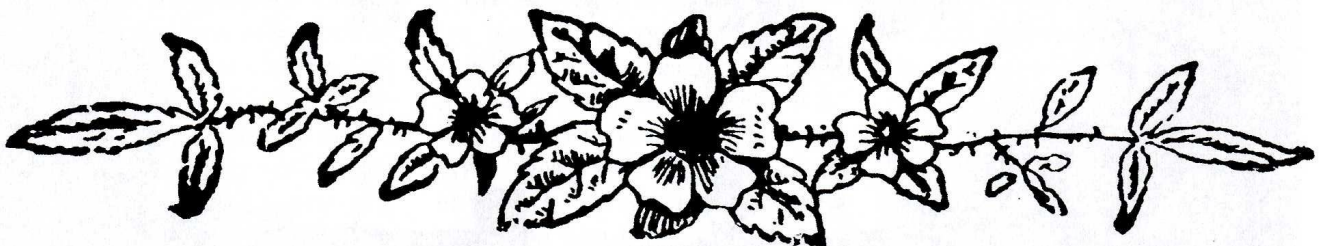
W ogóle opieka nad chorymi może służyć za wzór dla innych szpitali”.

Społeczeństwo Sokala dostrzegając ofiarność w ich pracy, z własnej inicjatywy i na swój koszt zbudowało grobowce sioström zmarłym na posterunku pracy.

Ks. Gorazdowski czuwał nad pracą sióstr i dopytywał Matkę Salomeę o pracę na oddalonych od Lwowa placówkach. Dbał o nie i zachęcał do wciąż nowych wysiłków i starań. DO siostry Angelo pracującej w szpitalu Sokalskim pisał: „Czcigodna sioströ Angelo, ucieszyło mnie to bardzo, że Siostra jest w Sokalu zadowolona, aby też przełożeni i pan Dyrektor byli zadowoleni. Niech też panuje między siostrami- miłość siostrzańska-, aby i dla Pana Boga była chwała i dla Ojczyzny naszej nieszczęśliwej, aby był pożytek z Waszej pracy i poświęcenia”. Ksiądz Gorazdowski często odwiedzał Siostry w szpitalach.

Warto zacytować słowa ks. Nestora Szukalskiego skierowanych do sióstr pracujących w szpitalu Sokalskim, gdy po wielu latach szpital ten osiągnął komfortowy standard tak, że nawet elita lwowska przybywała do niego na leczenie. Ks. Szukalski mówił do sióstr: „Gdyby Wasz Ojciec chciał, mógłby pracować z istniejącymi we Lwowie zgromadzeniami zakonnymi. Jeżeli nie czyni tego, to dlatego, że chciał przedłożyć swą czynną miłość do ludzi najbiedniejszych. W tym celu pomyślał Was, jako Zgromadzenie oddające się posłudze ludziom pozostającym w nędzy materialnej i moralnej.”

*Wanda Wojtuszevska*



*„Nasze dzieci (i nie tylko) były grzeczne  
więc odwiedził je św. Mikołaj”*



*Nowi ministranci w naszej parafi*



## Wpływ palenia papierosów na ryzyko chorób krążeniowych

Palenie tytoniu odpowiada za 17 do 30 proc. zgonów z powodu chorób krążenia [7]. Blisko 50 proc. zgonów związanych z paleniem to zgony krążeniowe, przede wszystkim zawał serca. Wszystkie duże badania wykazały, że ryzyko zawału i zgonu z powodu choroby niedokrwiennej serca jest o ok. 70 proc. większe wśród palaczy w porównaniu z niepalącymi i wprost proporcjonalne do ilości wypalanych papierosów. Nawet wypalenie tylko jednego papierosa dziennie stanowi realne zagrożenie dla zdrowia. Głównym problemem zdrowotnym związanym z paleniem jest przyspieszony rozwój miażdżycy w tętnicach i związane z tym objawy chorób krążenia. Palacze aktywni i bierni częściej zapałają na zawał serca, udar mózgu czy choroby naczyń obwodowych [6,19]. Palenie tytoniu może niekorzystnie wpływać na samo leczenie choroby serca, u palących pacjentów korzyści terapii farmakologicznej są zwykle mniejsze, a zabiegowej - nawet żadne [8].

### Miażdżycza tętnic

to przewlekła choroba naczyń spowodowana odkładaniem lipidów oraz proliferacją komórek mięśniówki gładkiej w ścianie naczynia - palenie przyspiesza rozwój tych procesów. Prowadzi to do powstania tzw. blaszki miażdżycowej usztywniającej ścianę tętnicy i zwązającej jej światło. Toksyny zawarte w dymie tytoniowym dostają się do krwi i uszkadzają śródbłonek naczyń krwionośnych, co ułatwia przyleganie płytek krwi, ich aktywację i formowanie mikrozakrzepów. W dalszej kolejności dochodzi do podziałów komórek ściany naczynia i znacznego upośledzenia funkcji śródbłonek wyściełającego tętnice. Zmniejsza się zdolność naczynia do rozszerzenia, a uszkodzona ściana jest bardziej podatna na działanie związków obkurczających [2, 7, 8]. Dym tytoniowy zawiera także duże ilości aktywnych związków utleniających, które dostarczają wolne rodniki tlenowe. Substancje te odpowiadają m.in. za utlenianie LDT (jedna z form cholesterolu). Tak zmodyfikowane cząsteczki o wiele łatwiej odkładają się w miejscu blaszki miażdżycowej [2]. Osocze palaczy zawiera ponadto mniejsze ilości związków chroniących

przed utlenieniem, czyli tzw. zmiataczy wolnych rodników. Innym niezależnym czynnikiem rozwoju miażdżycy jest podwyższony poziom cholesterolu i predysponujący do miażdżycy profil lipidowy. Charakteryzuje się on podwyższonymi poziomami całkowitego cholesterolu, cholesterolu LDL (tzw. złego cholesterolu) i triglicerydów oraz zmniejszonym poziomem „dobrego” cholesterolu frakcji HDL [2, 3, 4]. Wszystkie wymienione cechy można zaobserwować u palaczy. Przyjmuje się, że zmiany w wartościach lipidów odpowiadają za ok. 10 proc. całości ryzyka choroby serca zależnego od palenia [3].

### Zakrzepy i zawały

Długotrwałe palenie papierosów prowadzi do nadkrzepliwości wynikającej z podwyższonej lepkości krwi. Tlenek węgla, zawarty w inhaledym dymie tytoniowym, blokuje hemoglobinę tworząc cząsteczki karboksyhemoglobiny niezdolnej do przenoszenia tlenu i zmniejszając zdolność krwi do przenoszenia tlenu [2]. Powstaje stan niedotlenienia, kompensowany zwiększoną produkcją czerwonych krwinek w szpiku. Im większa liczba krwinek czerwonych, tym większa lepkość krwi oraz tendencja do aktywacji płytek i powstawania zakrzepów [9]. Mechanizm zawału u palacza polega najczęściej właśnie na wytworzeniu zakrzepu w naczyniu wieńcowym.

Ryc. 17. Porównanie względnego ryzyka zawału w poszczególnych grupach wiekowych (ryzyko w grupie niepalących przyjęto jako 1) Palenie tytoniu zwiększa ryzyko wystąpienia zawału: jest ono o ok. 50 proc. większe wśród palących mężczyzn, a w przypadku kobiet ponad 2 razy większe w porównaniu z niepalącymi. Ryzyko to zmienia się z wiekiem, osiągając najwyższe wartości w grupie osób poniżej 55. roku życia (Ryc. 17) [14]. Bardzo wysokie jest również ryzyko zgonu z powodu choroby krążenia. Mężczyźni w średnim wieku, palący więcej niż 20 papierosów dziennie, są 2-3 razy bardziej zagrożeni [7, 17]. Ryzyko w przypadku kobiet jest 5,5 razy większe w porównaniu z niepalącymi. Najwyższe wartości odnotowano wśród kobiet zażywających doustne środki antykoncepcyjne: w tej grupie ryzyko może być nawet kilka-

dziesiąt razy wyższe [8]. Inne czynniki ryzyka chorób krążenia, takie jak nadciśnienie tętnicze czy podniesiony poziom cholesterolu, również zwiększają śmiertelność.

### Skurcz tętnicy wieńcowej

Nikotyna jest bardzo szybko absorbowana z dymu tytoniowego. Pobudzenie przez nią receptorów w mózgu, nadnerczach i zakończeniach nerwowych prowadzi do uwolnienia wielu związków aktywnych biologicznie, np. adrenaliny i noradrenaliny, które zwiększają częstość i siłę skurczów serca. Wzrasta wyraźnie zapotrzebowanie mięśnia sercowego na tlen [27]: kiedy niewydolne krążenie wieńcowe nie jest w stanie zapewnić właściwego przepływu krwi, dochodzi do niedotlenienia mięśnia sercowego, mogą pojawić się objawy duszniccy wieńcowej, a nawet zawał. Tętnice zmienione miażdżycowo mogą reagować skurczem w odpowiedzi na nikotynę. Palacze są ok. 20 razy bardziej narażeni na wystąpienie objawów związanych ze skurczem tętnicy wieńcowej, np. dusznicę naczynioskurczową [2]. Miażdżycza zarostowa tętnic obwodowych jest kolejnym schorzeniem bezpośrednio związanym z paleniem papierosów - palący narażeni są na ok. 4 razy większe ryzyko rozwoju powikłań choroby naczyń obwodowych. Zaawansowane zmiany miażdżycowe w kończynach dolnych ograniczają dopływ krwi do nóg. Niedokrwienie wywołuje bóle w trakcie chodzenia, a później nawet podczas spoczynku. Powstają także zmiany skóry podudzi, owrzodzenia i infekcje. W ciężkich powikłanych postaciach konieczna może być amputacja kończyny. Zmiany w ścianie aorty mogą doprowadzić do powstania tętniaka aorty brzusznej, który grozi pęknięciem, ciężkim krwotokiem wewnętrznym i wstrząsem. Palenie papierosów uważane jest za jeden z głównych czynników ryzyka powstania tętniaka, jak również zgonu z jego powodu. Palacze są około trzy razy bardziej narażeni w porównaniu z niepalącymi.

### Udar mózgu

Palenie papierosów zwiększa o 50-70 proc. ryzyko wystąpienia udaru mózgu, drugiej co do częstości przyczyny zgonów z powodu chorób krążenia. Udar mózgu spowodowany jest

ostrym niedokrwieniem mózgu (zator, zakrzep) lub krwawieniem śródmózgowym. Może doprowadzić do śmierci lub ciężkiego kalectwa. Najczęściej występuje udar niedokrwienny (silnie związany z paleniem tytoniu), którego przyczyną jest zwykle zakrzep w jednej z tętnic doprowadzających krew do mózgu. Ryzyko zmienia się z wiekiem, osiągając największe wartości w grupie osób poniżej 55. roku życia [7, 13, 16, 7]. Zależy także od ilości wypalanych papierosów: palący ponad 20 papierosów dziennie są 2-4 razy bardziej narażeni [1]. Najbardziej zagrożeni są palacze z podwyższonym ciśnieniem tętniczym: oba czynniki działają synergistycznie zwiększając ryzyko aż 20 razy. Na szczęście, po rzu-

czeniu palenia ryzyko udaru zmniejsza się bardzo szybko, osiągając poziom typowy dla nigdy nie palących już po pięciu latach od zerwania z nałogiem [1, 6]. Podczas ostatnich kilkudziesięciu lat obserwuje się w Polsce stały wzrost umieralności z powodu chorób krążenia zależnych od palenia tytoniu. Przykładowo w latach 60. blisko 20 proc. zgonów krążeniowych wynikało z palenia tytoniu, w latach 90. odsetek ten wzrósł do 26 proc. [20]. Okazuje się, że ryzyko zgonu z powodu choroby serca zmniejsza się bardzo szybko po rzuceniu palenia. Już po roku zmniejsza się o 50 proc., a po kilku kolejnych latach osiąga wartości charakterystyczne dla populacji nigdy nie palących [5, 7]. Nawet ze-

rwanie z nałogiem po 60. roku życia znacznie zmniejsza szansę wystąpienia zawału lub zgonu z innych przyczyn krążeniowych [5, 6]. Rzucenie palenia po pierwszym zawałe zmniejsza ryzyko powtórnego zawału lub nagłej śmierci sercowej o 50 proc. [16]. Na szczęście pacjenci po zawałe bardzo często rezygnują z palenia, odsetek waha się między 35 a 75 proc. [7]. Taki krytyczny moment silnie motywuje palacza do rzucenia nałogu. Dlatego powinien być maksymalnie wykorzystany: palaczowi trzeba zapewnić odpowiednią opiekę i poradnictwo, bo zwiększa to jego szanse rzucenia palenia nawet do 70 proc. [13].

*Śłużba Życiu.*

*Zeszyty problemowe.*

## **Anioł Zwiastował**

Panna Maria bardzo przykładnie i pobożnie w Nazarecie żyła.  
Codziennie wieczorem na modlitwie do Boga bardzo skupiona była.  
Zawsze za szczęśliwie dni przeżyte, ona bardzo Bogu dziękowała,  
Pragnąc aby Jego chwała, coraz bardziej na świecie wzrastała.

Pewnego razu, podczas modlitwy, nagle w izbie jasność rozbłysła,  
A w tej wielkiej jasności, postać archanioła w górze zawisła  
I pozdrawiając powiedział: „Witaj Maryjo i nie bądź zaleknioma,  
Albowiem Ty jedna jesteś przez Pana wybrana i wyróżniona.

Znalazłaś Ty łaskę u Boga, upodobanie i błogosławieństwo.  
Z woli najwyższego Pana, spotka Cię wkrótce boskie macierzyństwo.  
Pan wszechmocą swoją wnet to uczyni, że poczniesz Bożego Syna  
A Duch Święty będzie z Tobą zawsze też, gdy przyjdzie narodzin godzina.

Pan Bóg Cię wybrał z wszystkich niewiast, dał Ci to największe wyróżnienie.  
Zechciej je przyjąć i w pokornym oddaniu czyni Panu dziękczynienie”.  
Maryja z czystym sercem i posłuszeństwem wiadomość tą przyjęła.  
Ochłonawszy przez czas jakiś, znów codziennymi sprawami się zajęła.

Wciąż też rozmyślała o tym Bożym przez anioła do Niej posłannictwie.  
O mającym nadejść Boga narodzeniu o zachowanym dziewictwie.  
Józef powiadomiony również (we śnie), jakie są Boże zamiary -  
Był dla Maryi współczującym, troskliwym opiekunem, pełnym wiary.

Więc Maryja mając przy boku Józefa, opiekuna, przyjaciela -  
Oczekiwała razem z nim na narodzenie Boga - Zbawiciela.  
My też w ten czas oczekiwania na przyjscie Pana się bardzo wczujmy.  
Na Jego dla nas przyjscie przez post, dobre życie, spowiedź się przygotujmy.



*Kazimierz Zarzyka*

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com

**Strona www:** fara.sanok.pl

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku